



POZNAN
ŚRODA
6
MARZEC
1968

Wydanie A
Nr 56 (7482)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

W listopadzie lub grudniu br. narada partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie

Zakończenie spotkania konsultatywnego w Budapeszcie

Agencja prasowa MTI donosi, że spotkanie konsultatywne partii komunistycznych i robotniczych we wtorek wieczorem pomyślnie zakończyło swoją pracę.

Uczestnicy spotkania konsultatywnego jednomyślnie uchwalili komunikat, którego tekst będzie podany do wiadomości publicznej w dniu 6 marca.

Na posiedzeniu końcowym przewodniczący delegacji KPZR M. Susłow złożył następujące oświadczenie:

— Drodzy towarzysze, w związku z propozycją delegacji wielu bratnich partii, by na rada partii komunistycznych i robotniczych odbyła się w Moskwie, delegacja KPZR zawiadomiła o tym swój Komitet Centralny i otrzymała następujące polecenie:

wyrazić szczerą wdzięczność delegacjom bratnich partii za zaufanie i poinformować je, że jeśli spotkanie konsulta-

tywne uzna za wskazane odbyć się w Moskwie — to KC KPZR będzie uważał za szczyt przyjęcia w Moskwie wszystkich uczestników narady.

KC KPZR uczyni wszystko co jest niezbędne, aby stworzyć najbardziej sprzyjające warunki dla pracy narady i przyjmie delegacje bratnich partii z serdeczną gościnnością.

Specjalny wysłannik PAP red. Janusz Roszkowski podaje:

Obrazy spotkania konsultatywnego partii komunistycznych i robotniczych w Budapeszcie dobiegły końca. Zamknięte zostały we wtorek, po uchwaleniu komunikatu końca tego, który stwierdza, że międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych zwołana zostanie w listopadzie — grudniu bież. roku w Moskwie.

W dniu tym, w czasie porannego posiedzenia spotkania kontynuowane były przemówienia na temat problematyki, jakiej poświęcone zostało spotkanie budapeszteńskie. Równocześnie, pod przewodnictwem

szefa delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC Zenona Kliszki pracowała komisja redakcyjna złożona z przedstawicieli szesnastu partii (wśród nich węgierskiej, radzieckiej, francuskiej, włoskiej, brytyjskiej, indyjskiej i sudańskiej), która przygotowała projekt komunikatu końcowego.

W późnych godzinach popołudniowych po wyczerpaniu li-

Dokończenie na str. 2

Atak wietnamskich sił wyzwoleniczych na główne miasta delty Mekongu

Nadal zaciekle walki w okolicach Sajgonu

Sily wyzwolenicze Wietnamu południowego w dalszym ciągu szturmują pozycje wroga. W nocy z poniedziałku na wtorek żołnierze frontu wyzwolenia przypuścili skoordynowany atak moździerzowy na 5 głównych miast delty Mekongu — Can Tho, My Tho, Kien Hoa, Kien Phog i Chau Doc oraz na obiekty wojskowe leżące w pobliżu tych ośrodków.

Skutki tego skoordynowanego ataku nie są jeszcze w pełni znane. W przeddzień tej akcji patriotów zbombardowali 37 lotnisk i innych wojsko-

wych obiektów amerykańskich i reżimu sajońskiego w delcie rzeki Mekong.

Wiadomości o gwałtownych walkach napływają ze strefy nadbrzeżnej oddalonej o 400 km na północny wschód od Sajgonu, a zwłaszcza z rejonu Tuy Hoa. Do Tuy Hoa Amerykanie wysłali posiłki złożone z jednostek 173 brygady spadkowej, ponieważ wojska reżimowe nie były w stanie odeprzeć tam gwałtownego ataku partyzantów. Boje toczyły się przez cały poniedziałek. Z pierwszych doniesień wynika, że Amerykanie stracili w zabitych 5 żołnierzy, a w rannych — 16.

Nie podano strat poniesionych przez oddziały sajońskie.

Nieco dalej na północ między Da Nang i Phu Lai podczas starć z patriotami rannych zostało 18 żołnierzy 196 brygady piechoty amerykańskiej.

Widownia zacieklej walk są nadal okolice Sajgonu. Partyzanci przypuszczają ataki na pozycje wojsk wroga w 7 prowincjach wokół Sajgonu oraz na dwie główne kwatery wojskowe rozlokowane na tychże terenach.

Rzecznik wojskowy oświadczył, że żołnierze 25 dywizji

Dokończenie na str. 2

Poznaniacy na Centrum Zdrowia

W dalszym ciągu wpływają fundusze na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

W imieniu wszystkich rad powiatowych i miejskich, Rada Województwa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej zawiadomiła o przekazaniu na budowę Pomnika 35 000 zł.

Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego koła Ligi Obrony Kraju przy Kolejowych Zakładach Zabezpieczenia Ruchu i Łączności podjęto uchwałę o przekazaniu na kont budowy Pomnika — 1000 zł.

Do akcji włączyli się także uczniowie Szkoły Podstawowej nr 84 im. T. Kościuszki w Poznaniu. Zebrali oni na ten cel 1014 zł. (a)

POGODA

Przewiduje się zachmurzenie duże z opadami deszczu i mżawki, a na wschodzie, początkowo jeszcze śniegu od zachodu większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od plus 1 st. w części południowo-wschodniej do plus 3 st. w centrum i plus 5 st. na zachodzie.

W odpowiedzi na apel załóg robotniczych Śląska Cały kraj wita V zjazd PZPR zobowiązaniami produkcyjnymi

Na apel trzech śląskich załóg: kopalni „Zabrze”, ZUT „Zgoda” i huty im. Dzierżyńskiego, wzywający do podejmowania czynu produkcyjnego i społecznego dla uczczenia V zjazdu Partii — odpowiadają dziesiątki przedsiębiorstw w całym kraju.

Na masówkach podejmowane są ważne dla zakładu i gospodarki postanowienia dotyczące przede wszystkim przedterminowego uruchomienia inwestycji, wzrostu opłacalnego eksportu, poprawy jakości produkcji i zwiększenia jej ponad zadania planu.

Zobowiązania budowniczych górniczo-hutniczego kombinatu miedziowego w Lubinie — Polkowicach mają na celu wcześniejsze przekazanie do następnej eksploatacji tej największej inwestycji w historii polskiego górnictwa.

Odkrycie w 1957 r. przez

W oparciu o wnikiwe prace podjęte zostały liczne zobowiązania, które zmierzają do tego, aby kopalnia „Lubin” osiągnęła 25-procentową zdolność wydobycia na 3 miesiące przed zaplanowanym terminem.

Dokończenie na str. 2

Dzisiaj — narada Układu Warszawskiego

Uczestnicy obrad przybywają do Sofii

5 bm. przybyli do Sofii pierwsze zagraniczne delegacje państw — stron Układu Warszawskiego na rozpoczynające się 6 bm. obrady Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego. W Sofii znajdują się już: delegacja węgierska z pierwszym sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Jano sem Kadarem oraz delegacja czechosłowacka z pierwszym sekretarzem KC KPCZ — Alek sandrem Dubczekiem.

Delegacje pozostałych krajów oczekiwane są w środę przed południem.

♦

Do Sofii udał się także pierwszy wiceminister obrony narodowej ZSRR, naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych państw stron Układu Warszawskiego, marszałek Iwan Jakubowski. Weźmie on udział w obradach Politycznego Komitetu Doradczego państw Układu Warszawskiego. (PAP)

Święto Ghany Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Ghany, przypadającego w dniu 6 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Wyzwolenia Narodowego Republiki gen. Josepha Arthura Ankraha. (PAP)

Na zdjęciu: jedna z przodujących brygad stalowni huty im. F. Dzierżyńskiego obsługująca piec martenowski nr 2.
CAF — Seko — Telefoto

polskich geologów dużego i bogatego złoża miedzi w rejonie Lubina i Polkowic na Dolnym Śląsku wysunęło nasz kraj na szóste miejsce w świecie, a na pierwsze w Europie pod względem zasobów tego cennego surowca. W 1958 r. rozpoczęła się budowa kombinatu miedzi. Decyzje partii i rządu zakładały, że kopalnie osiągną zdolność produkcyjną na poziomie 25 proc. pełnego wydobycia — z końcem 1968 r. lub początkiem 1969 r., a całkowite zakończenie budowy i przekazanie obu kopalń do eksploatacji nastąpić powinno po roku 1970.

Straty okupantów izraelskich w wyniku akcji arabskich komandosów

List przedstawiciela ZRA w ONZ do U Thanta

Organizacja arabskiego ruchu oporu „El-Fatah” ogłosiła w Bejrucie komunikat, informujący, że w poniedziałek bojownicy arabscy przeprowadzili wiele udanych akcji na okupowanych terytoriach położonych na zachód od rzeki Jordan. M.in. zestrzelono izraelski helikopter. Ponadto siły okupacyjne poniosły inne straty w wyniku akcji bojowników „El-Fatah”.

Komunikat podaje dalej, że grupy komandosów arabskich przeprowadziły ataki na wiele obiektów wojskowych w Jeruzolimie, Nablusie, Ramallah i w strefie Gazy.

W Jeruzolimie zakomunikowano o starciu między patrolami izraelskimi i grupą Arabów w rejonie Wzgórz Judejskich.

♦

Stały przedstawiciel ZRA w ONZ, ambasador El-Kuni wystosował list do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, w którym stwierdza, że izraelskie dekrety z ub. tygodnia w sprawie arabskich terytoriów okupowanych „mogą jedynie doprowadzić do dalszego zaostrzenia i tak już napiętej sytuacji w rejonie Bliskiego Wschodu”.

Ambasador El-Kuni zaprotestował kategorycznie przeciwko uporowi władz izraelskich, które ignorują rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r., wzywającą do pokojowego uregulowania kryzysu i wycofania izraelskich wojsk z terytoriów arabskich zagarniętych w czerwcu 1967 r.

Israel — podkreśla list ambasadora El-Kuni — wprowadził w życie „pewne dekrety” podejmując haniebna próbę zrealizowania swych ekspan-

sjonistycznych zamiarów wobec arabskich terytoriów okupowanych.

♦

Wczoraj zakończono obrady sesji Rady Ligi Arabskiej. Omawiana była m.in. sprawa obśadczenia stanowiska sekretarza generalnego Ligi. Stali przedstawiciele państw członkowskich Ligi osiągnęli porozumienie w sprawie przedłużenia mandatu obecnego sekretarza generalnego, Hasuna o 6 miesięcy. Hasuna stwierdził jednak, że może pozostać na stanowisku, które zajmuje od 1952 roku, jeśli jego mandat przedłużony będzie na pełny 5-letni okres. (PAP)

Ponad 4 tys. silników z Andrychowa na eksport

Ok. 4.200 silników (niemal 15 procent globalnej produkcji) przeznaczają w tym roku na eksport andrychowska Wytwórnia Silników Wysokoprężnych. Wśród odbiorców Andrychowa znajdują się m. in. takie kraje jak Ażen, Arabia Saudyjska, ZRA, Cypr, Iran, Irak, Jemen, Kambodża, Libia, Pakistan, Nigeria, Turcja.

Episkopat NRF odrzuca tezy „Bensberger Kreisa”

Episkopat zachodni Niemiec odciął się od tez zawartych w memorandum „Bensberger Kreisa” na temat „pojednania z Polską” i uznania granicy na Odrze i Nysie.

Konferencja zrzeszająca wszystkich biskupów NRF, która się odbyła we wtorek w Stuttgarcie podkreśliła, że wspomniane poglądy są tylko stanowiskiem pojedynczej grupy katolików zachodni Niemiec. Konferencja wyraziła ubolewanie, że między rzechnikami „Bensberger Kreisa” a rewizjonistycznymi związkami przesiadkowców nie doszło do uzgodnienia stanowisk w sprawie stosunku do Polski. Polityczne problemy poruszone we wspomnianym memorandum mogą być rozstrzygnięte — zdaniem episkopatu NRF — jedynie „przez cały naród w ramach między-narodowych stosunków”.

PAP

L. Saillant w Warszawie

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, wracając do Pragi z obrad XIV zjazdu radzieckich związków zawodowych, przybył we wtorek do Warszawy, gdzie zatrzyma się kilka dni. (PAP)

Jak zaprenumerować „Głos”

Przypominamy, że czas już zaprenumerować „Głos Wielkopolski” na II kwartał, następne 6 miesięcy (od 1. IV do 30. IX) lub na 3 pozostałe kwartały 1968 r. Zamówienia i przedpłaty od instytucji państwowych i społecznych przyjmują: oddziały delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” — do 10 marca br.

Czytelnicy indywidualni mogą dokonywać wpłat na blankietach PKO pod adresem: Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9 — konto PKO 122-6-211831 — do 10 marca br. Na odwrocie blankietu należy napisać, na jaki okres zamawia się prenumeratę „Głosu”.

Czytelnicy, którzy prenumerują „Głos” w placówkach pocztowych i u listonoszy, powinni właśnie tam odnowić prenumeratę. Poczta i listonosze przyjmują wpłaty wyłącznie od dotychczasowych prenumeratorów — do 15 marca br.

Ceny prenumeraty: na kwartał — 39 zł, na 6 miesięcy — 78 zł, na 3 kwartały — 117 zł.

Zakończenie spotkania konsultatywnego partii komunistycznych i robotniczych w Budapeszcie

Dokończenie ze str. 1

sty mówców, rozpoczęło się ostatnie plenarne posiedzenie spotkania konsultatywnego. Przewodniczący obrad, szef delegacji węgierskiej Zoltan Komocsin udzielił głosu Zenonowi Kliszce, który przedstawił projekt komunikatu końcowego. Podkreślił on, że zawarte w projekcie postanowienia są w pełni zgodne z dążeniami i stanowiskami wyrażanymi na plenarnych posiedzeniach przez delegację 66-u partii komunistycznych i robotniczych uczestniczących w spotkaniu konsultatywnym w Budapeszcie. Zenon Kliszko stwierdził, również że komisja redakcyjna pracowała w sposób kolektywny i że w rezultacie dłuższej, prowadzonej w duchu partyjnym dyskusji, zwłaszcza nad niektórymi problemami, doszła do wspólnego, jednomyślnego stanowiska.

W poniedziałek, spotkanie konsultatywne partii komunistycznych i robotniczych kontynuowało obrady.

Arnoldo Ferreto Segura, członek Biura Politycznego i sekretarz KC Partii Ludowej Awangardy Kostaryki, oświadczył, że zdaniem jego partii narada powinna się odbyć w Moskwie, możliwie jak najwcześniej, jeszcze w tym roku, nawet jeżeli niektóre partie nie będą mogły, czy nie będą chciały wziąć w niej udziału. Podstawowym zadaniem narady powinno być uchwalenie dokumentu na temat jednolitości sił demokratycznych i komunistycznych w walce przeciwko imperializmowi.

Abdallah Lajasz, członek Biura Politycznego i sekretarz KC Komunistycznej Partii Maroka, stwierdził, że jego partia wypowiada się za zwolnieniem starannie przygotowanej narady. Jej porządek dzienny powinien ograniczać się do przeanalizowania obecnej ofensywy imperializmu i określenia praktycznych zadań, jakie wynikają dla naszego ruchu z tej analizy.

Claude Jones, wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Australii stwierdził, że dobrze przygotowana narada światowa — nawet skromna i na niewielką skalę — może być pożytecznym krokiem na drodze prowadzącej do zwiększenia siły zwartości i oddziaływania ruchu komunistycznego.

Porządek dzienny narady powinien obejmować 2 punkty: 1) jednolitość partii komunistycznych i robotniczych oraz wszystkich sił demokratycznych dla wzmocnienia walki przeciwko imperializmowi i o pokój.

2) solidarność z narodem Wietnamu przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych.

Fuad Nassar, sekretarz generalny Jordyjskiej Partii Komunistycznej uzasadnił pilną potrzebę zwołania narady przede wszystkim eskalacją brutalnej wojny USA przeciwko narodowi wietnamskiemu, agresją izraelską przeciwko narodowi arabskiemu, postępowaniem faszystowskich w Niemczech zachodnich, oraz wzmocnieniem agresji imperialistycznej w różnych częściach świata. Zwrócił on uwagę, że agresywność imperializmu amerykańskiego wzmogła się w ciągu ostatnich lat, to jest w okresie, kiedy w szeregach międzynarodowego ruchu komunistycznego i wśród krajów socjalistycznych ujawniły się tendencje rozłamowe.

Mohamed Harmel, członek Biura Politycznego i sekretarz KC Tunezyjskiej Partii Komunistycznej po stwierdzeniu ujemnych skutków podziału w międzynarodowym ruchu komunistycznym dla sytuacji politycznej w trzecim świecie mówił o walce, jaką niedawno wywodziły kraje afrykańskie i arabskie toczą przeciwko imperializmowi. Komunisty tunezyjscy zgadzają się na praktyczne przygotowanie światowej narady partii komunistycznych i robotniczych oraz na to, by narada taka odbyła się w Moskwie w końcu 1968 r.

Delegacja Komunistycznej Partii Reunionu jak stwierdził jej przedstawiciel — uważa, że powołanie narady zależy od przygotowania i warunków w jakich zostanie zwołana. Zgodnie z rezolucją z 1960 r. KP Reunionu nie bierze udziału w jawnej polemice. Przybyła ona na spotkanie konsultatywne, ponieważ ma ono właśnie taki charakter i nie ma na celu krytykowania czy potępienia jakichkolwiek bratnich partii.

Mówca zwrócił uwagę, że do Budapesztu przybyło 7 zaproszonych partii komunistycznych z krajów socjalistycznych jednakże 6 innych zaproszonych partii reprezentujących wielką liczbę ludności konty-

mentu azjatyckiego, jest nieobecnych. Afryka i Azja są nie dostatecznie reprezentowane na obecnym spotkaniu, a kraje będące w bezpośrednim konflikcie z imperializmem amerykańskim (Kuba, Korea, Wietnam) nie biorą udziału w spotkaniu.

Przewodniczący KP Indii S. Dange podkreślił palącą konieczność opracowania na międzynarodowe naradzie wspólnych metod strategii i taktyki, które należy stosować w walce przeciwko agresywnej neokolonialistycznej ofensywie imperialistów amerykańskich. Mówca wypowiedział się zdecydowanie za zwołaniem jeszcze w tym roku w Moskwie międzynarodowej narady i podkreślił, że jednolitość wykuć można tylko w walce.

Członek KC KP San Marino, Agostino Giacomini, zaapelował o częstsze zwoływanie na rad międzynarodowych, albo też o dokonywanie w innej formie swobodnej wymiany doświadczeń i poglądów, przy jednoczesnym poszanowaniu niezależności wszystkich partii.

Guy Jean Daninthe, członek Biura Politycznego i sekretarz KC KP Gwadelupy podkreślił poważne konsekwencje, jakie wywołały w jego kraju rozbieżności występujące w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Delegacja Gwadelupy wypowiada się za zwołaniem w Moskwie jeszcze w tym roku międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych, ponieważ przyczyni się to do skuteczniejszej walki przeciwko imperializmowi, a przede wszystkim do sprawy udzielania pomocy braciom wietnamskim w ich walce przeciwko zbrodniczej agresji USA.

Delegat socjalistycznej partii Nikaragui, podkreślając potrzebę współpracy, solidarności i zwartości wszystkich oddziałów ruchu komunistycznego, wypowiedział się za zwołaniem w listopadzie narady światowej. Komunisty Nikaragui wzywają bratnie partie by przeanalizowały powody sporów które w oczach narodów, zagrażają awangardowej roli tych partii.

David Khenin, członek Biura Politycznego i sekretarz KC Komunistycznej Partii Izraela poparł propozycję zwołania z końcem br. nowej narady. Delegacja Izraela proponuje by do udziału w naradzie i przygotowaniach do niej zaproszono Związek Komunistów Jugosławii oraz inne partie, utworzone po roku 1960. Delegacja wyraziła ubolewanie z powodu opuszczenia spotkania konsultatywnego przez delegację rumuńską.

Izraelski delegat przedstawił program swojej partii w walce o likwidację rezultatów wojny bliskowschodniej o wycofanie izraelskich oddziałów z okupowanych terytoriów, jak również o pokojowe rozwiązanie konfliktu arabsko-izraelskiego. Mówca podkreślił, że w interesie Izraela leży sojusz z narodami arabskimi przeciwko imperializmowi.

Jean Terfe, członek Biura Politycznego KP Belgii oświadczył, że jego zdaniem, odbudowa i wzmocnienie jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego winny dokonać się nie poprzez abstrakcyjną ideologiczną wymianę poglądów, ale w drodze konkretnej walki przeciwko imperializmowi.

PAP

Życzenia z Leningradu dla poznaniemek

Stoły zasypane kwiatami, zastawione ciastkami. Pano wie nie tylko rozlewają wino, ale także parzą i podają kawę. Spotkanie odbywa się z okazji Dnia Kobiet.

W sympatycznym nastroju Zarząd Miejski TPPR podejmował wczoraj grono swoich aktywistek. W kilku słowach przemówiła do nich Irena Sikorska — członek Prezydium ZM TPPR. Odczytała ona telegram nadesłany przez Zarząd Leningradzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami dla wszystkich poznaniemek. Również serdeczne życzenia złożył obecny na spotkaniu sekretarz Konsulatu ZSRR w Poznaniu Frederik S. Loginow. Wiele miłych słów usłyszały panie od członków Prezydium ZM TPPR, którzy obok życzeń składali im podziękowania za znaczny udział w działalności Towarzystwa. (wb)

Hasła solidarności i walki o pokój w obchodach Międzynarodowego Dnia Kobiet

Rozmowa z Stanisławą Zawadecką

W związku ze zbliżającym się 8 marca — Międzynarodowym Dniem Kobiet przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich i ZG Ligi Kobiet — Stanisława Zawadecka udzieliła wypowiedzi dla PAP.

Stwierdziła ona m. in., że Międzynarodowy Dzień Kobiet jest okazją do ukazania roli i pozycji kobiet w naszym kraju, a także do wyrażenia jeszcze raz gorących uczuć przyjaźni i poparcia dla bohaterkich kobiet Wietnamu — do podkreślenia solidarności z kobietami całego świata, walczą-

cymi o pokój, równe prawa, szczęścia dziecka i postęp.

Oceniając następnie działalność Ligi Kobiet zrzeszającej obecnie 250 tys. członkiń. St. Zawadecka powiedziała m.in.:

Staramy się otoczyć opieką przede wszystkim kobiety pracujące w domu, które czasami na rzecz rodziny zmuszone są być zrezygnować ze swoich aspiracji zawodowych.

Szczególną uwagę poświęcamy wspólnie ze związkami za wodowymi sprawom przygotowania do zawodu niepracujących gospodyń. Prowadzimy także działalność interwencyjną w sprawach pozycji kobiety, potrzeb dziecka i rodziny, a także usprawnienia usług.

Dużym powodzeniem cieszą się nasze poradnie prawne. W ub. roku załatwiono w nich ok. 60 tys. spraw.

Na pytanie — czego życzy polskim kobietom w dniu ich święta — St. Zawadecka odpowiedziała:

— Życzę, aby z 2 pełnych etatów (praca zawodowa i dom) przeszły w domu na pół etatu, oczywiście będzie to realne przy zaangażowaniu i podzieleniu pracy wśród wszystkich członków rodziny. Życzę kobietom miłości najbliższych, szacunku i serdecznej atmosfery tak w domu jak i w pracy.

Amerykańskie prowokacje wobec KRL-D

Dziennik „Rondong Sinmun” zamieścił we wtorek artykuł piętnujący koncentrację wojsk amerykańskich w Korei południowej i liczne akty prowokacji wobec KRL-D.

Dziennik stwierdza, że w okresie od 24 stycznia do 19 lutego br. w rejonie linii demarkacyjnej strona amerykańska zgromadziła broń ciężką i automatyczną, z której 93 razy otwierano ogień w kierunku KRL-D. Trzykrotnie dokonano zbrojnych napaści na posterunki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, a dwukrotnie wysłano eskadry samolotów w przestrzeń powietrzną republiki. Imperialiści amerykańscy wysyłali również uzbrojone okręty i kutry na wody przybrzeżne KRL-D.

Wystrzelenie „Kosmosu 204 i 205”

Agencja TASS podaje, że w Związku Radzieckim wprowadzono w dniu 5 marca na orbitę dwa sztuczne satelity Ziemi — „Kosmos 204” i „Kosmos 205”. Przy pomocy aparatury naukowej zainstalowanej na pokładzie satelitów prowadzone będą dalsze badania przestrzeni kosmicznej. (PAP)

Cały kraj wita V zjazd PZPR

Dokończenie ze str. 1

nem. 22 lipca br. uruchomione zostaną ostateczne urządzenia wyciągowe szybu kopalni „Lubin”, wraz z podziębem i nadziębem.

W tym samym dniu rozpoczęta zostanie (na 5 miesięcy przed terminem) eksploatacja

Zakończenie sporu India-Pakistan

Agencja France Presse donosi z Delhi, że India i Pakistan porozumiały się co do realizacji decyzji Trybunału Międzynarodowego w sprawie granicznego terytorium Ran of Kutch. Indii przypadło 90 proc. wspomnianego obszaru.

Oba kraje przystąpią pod koniec marca br. do wytyczenia nowej granicy w rejonie Ran of Kutch.

rud w pierwszym oddziale wydobywczym kopalni „Polkowice”.

Waga gospodarcza podjętych zobowiązań jest ogromna. Wcześniejsza eksploatacja rud miedzi w obu kopalniach ma zasadnicze znaczenie dla zmniejszenia bardzo kosztownego importu tego surowca.

Równocześnie budownictwo kombinatu postanowiło oddać do rozruchu technologicznego na 5 miesięcy przed terminem drugą tzw. nitkę zakładu przeróbki mechanicznej rudy, co pozwoli na przerob 900 tys. ton rudy z kopalni „Lubin” i „Polkowice” oraz za bezpieczeństwa produkcję koncentratu miedzi na 1969 r.

W PŁOCKIEJ „PETROCHEMII”

Do ostatniego miejsca wypełnili salę zakładowego Domu Kultury budownictwo płockiego kombinatu rafinerijno-petrochemicznego. Zebrali się oni, aby odpowiedzieć na apel załóg Śląska i czynem powitać V zjazd PZPR. Budownictwo kombinatu zobowiązało się na czesć zjazdu wykonać w br., w robotach budowlano-montażowych poważne ponadplanowe zadania. W ramach zobowiązań przekazany ma być przede wszystkim do eksploatacji w IV kwartale br. trzeci kocioł energetyczny. Budownictwo „Petrochemii” zobowiązało się także zabezpieczyć w br. takie zaawansowanie budowy kompleksu petrochemicznego — obejmującego obiekty pirolizy benzyny, rozdzielania gazów popirolizacyjnych, oraz wytwórni tlenku etylenu i glikolu — które gwarantować będzie przedterminowe oddanie tych obiektów do użytku w roku przyszłym, a także — wzniesie ponadplanowo budynek mieszkalny o 178 izbach.

W „RAFAMECIE”

We wtorek załoga największego w Polsce producenta i eksportera obrabiarek „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej podjęła szereg zobowiązań z okazji V zjazdu Partii.

Pracownicy zakładowego biura eksportowego zobowiązali się do przyspieszenia opracowania ofert eksportowych na wykonywanie remontu obrabiarek, wyprodukowanych przez „Rafamet” a pracujących dziś na wszystkich niemal kontynentach.

Żałoga wydziału montażu postanowiła wykonać dodatkowo 2 karuzelówki uniwersalne. Maszyny te są obecnie bardzo poszukiwane przez odbiorców zagranicznych. Pracownicy biura konstrukcyjnego „Rafametu” ukończą do 30 maja br. (skraccając planowany termin o 6 miesięcy) projekt i pełną dokumentację nowej karuzelówki uniwersalnej.

W STALOWEJ WOLI

Żałoga huty Stalowa Wola — największego zakładu produkcyjnego Rzeszowszczyzny odpowiedziała na apel śląskich hutników, górników i metalowców wzywający do uczczenia czynem produkcyjnym V Zjazdu PZPR.

Żałoga huty zobowiązuje się wykonać w 1968 r. ponad plan ok. 160 maszyn i urządzeń, jak prasy hydrauliczne, koparki, wózki akumulatorowe i sprężarki z przeznaczeniem na eksport. Dzięki temu tegoroczny plan wyrobów eksportowych przekroczy o 23 procent. PAP

Totek płaci

Totalizator sportowy komunikuje, że w zakładach pikarskich z dnia 2 bm. stwierdzono: 9 rozw. z 10 traf. — wygr. po 17.658 zł. 115 rozw. z 9 traf. — wygr. po 1.381 zł.

W zakładach Toto-Lotka — I losowanie — z dnia 3.3. br. stwierdzono: 6 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 544.916 zł. 199 rozw. z 5 traf. zwyk. — wygr. po ok. 17.280 zł. 12.468 rozw. z 4 traf. — wygr. po 393 zł. 250.344 rozw. z 3 traf. — wygr. po 19 zł. W zakładach Toto-Lotka — II losowanie PKOL — z dnia 3.3. br. stwierdzono: 4 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 573.164 zł. 227 rozw. z 5 traf. zwyk. — wygr. po ok. 10.000 zł. 12.042 rozw. z 4 traf. — wygr. po 285 zł. 225.887 rozw. z 3 traf. — wygr. po 15 zł.

W III losowaniu premiowanej „czwórki” odnaleziono ogółem: 965 wygranych — premie po 1.000 złotych.

Na wylosowaną końcówkę banderoli o nr. 2869 odnaleziono ogółem: 210 kuponów — premie po 2.000 zł. Posiadacze premiowanej banderoli o w/w numerze oprócz premii 2.000 zł będą uczestniczyć w specjalnym losowaniu wyjazdu do Meksyku. Losowanie to odbędzie się w dniu 24 bm.

Katastrofa autobusowa w Karpaczu

12 osób rannych

Jadąc ulicą w Karpaczu autobus PKS zjechał na zakręcie z drogi i uderzył w przydrożne drzewo, a następnie stoczył się z 2-metrowej skarpy. 12 osób spośród pasażerów zostało rannych. 7 z nich przewieziono do szpitala. Ranni zostali między innymi kierowca autobusu Kazimierz Wiśniewski. Przyczyną wypadku była awaria układu hamulcowego.

Wiece i masówki w całym kraju

Solidarność z walczącym Wietnamem

W całym kraju odbywają się wiece i masówki na znak solidarności z walczącym Wietnamem.

Robotnicy koksowni i budownictwo nowych obiektów w Zdzieszowicach wyrzili go ręce poparcie dla walki narodu wietnamskiego z imperializmem najazdem. Robotnicy zakładu: Kazimiera Matkowska, Henryk Mysior, Franciszek Bienia — porównywali zbrodnie dokonywane przez na jeźdźców w Wietnamie ze zbrodniami hitlerowskimi w latach II wojny światowej.

Żałoga jednomyślnie zadeklarowała 25 tys. zł na fundusz pomocy dla Wietnamu. Rozpoczęto też zakrojoną na szeroką skalę akcję krwiodawstwa dla rannych partyzantów wietnamskich. Do olsztyńskiej prasy dotarł wzruszający list młodzieży licealnej z Olsztynka, która postanowiła ufundować ze składek uczniowskich rower dla swych kolegów w Wietnamie.

Masówki protestacyjne przeciwko wojnie w Wietnamie od

były się również we wszystkich oddziałach Krakowskich Zakładów Armatur. Uczucia solidarności z Wietnamem 2-tygodniowa załoga zakładów zawarła w rezolucji domagającej się przerwania agresji USA i zagwarantowania wolności i suwerenności narodowi wietnamskiemu.

W największej krakowskiej uczelni — Akademii Górniczo-Hutniczej — odbył się wtorek wiec z udziałem 10-tysięcznej rzeszy studentów i pracowników naukowych.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie wietnamskiego studenta — Fi Wan Li, który opowiadał o walce swego narodu z najazdem amerykańskim. (PAP)

A. Kirilenko przyjął ambasadora Rumunii

Agencja TASS podaje, że członek Biura Politycznego sekretarz KC KPZR A. Kirilenko przyjął we wtorek ambasadora Rumunii w ZSRR T. Marinescu na jego prośbę i odbył z nim rozmowę. (PAP)

Becyduje moda

Przemysł zwiększa produkcję „lakierków”

Na zorganizowanym w Łodzi pokazie nowych modeli obuwia, które przedstawione będą do kontraktacji na wiosennych targach w Poznaniu, największe uznanie zdobyły pantofle, sandały i kozaczki wykonane z naturalnych względnie sztucznych skór lakierowanych. Spodobały się one wszystkim paniom, szczególnie zaś nastolatkom.

Przemysł skórzany, dążąc do zwiększenia produkcji bardzo modnych obecnie „lakierków”, rozwija w kraju produkcję skór lakierowanych, (w ub. roku wyprodukowano ich ponad 80 tys. m. kwadr. tj. o ok. 25 proc. więcej niż w 1966 r.), a jednocześnie sprowadza większą ilość lakierowanych skór z zagranicy. Ponadto zakupiono w Japonii kilka tysięcy metrów lakierowanej wysokogatunkowej sztucznej skóry.

Będziemy więc mieli efektowne, lśniące, kolorowe, wiosenne kozaczki, członka itp., pantofelki czy nawet sandały. Z góry jednak trzeba powiedzieć, że artykuły te ustępują trwałością wyrobom ze zwykłej skóry. Na skórę lakierowaną żaden producent na świecie nie daje gwarancji. Zagraniczne sklepy sprzedają też klientowi, że na obuwie lakierowane nie przyjmują żadnych reklamacji. (PAP)

W dwóch ważnych imprezach plastycznych II Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie oraz Ogólnopolskim Triennale Rysunku we Wrocławiu reprezentowane będą poznańskie środowisko plastyczne. W Krakowie niezbyt imponująco, bo pracami tylko jednego artysty — Franciszka Burkiwicza, we Wrocławiu 41 pracami 24 autorów.

PLASTYKA NA PERYFERIACH

Wydział Kultury miasta, Biuro Wystaw Artystycznych oraz Pałac Kultury przystąpił do serii wystaw indywidualnych malarstwa i grafiki artystów poznańskich w domach kultury, klubach i świetlicach poszczególnych dzielnic Poznania. Zaproszenia do zorganizowania takich wystaw otrzymali malarze J. Bersz, J. Eichlerowa, R. Skupin, oraz graficy L. Kostecki i J. Rybarczyk. Do wystaw tych przygotowane zostaną katalogi wprowadzające zwiedzających w twórczość tych artystów.

PREMIERA W IZBIE RZEMIEŚNICZEJ

Dyrekcja Izby Rzemieślniczej przysłała nam zaproszenie na premierowe przedstawienie dwóch jednoaktówek Czehowa: „Niedźwiedź” i „Oś wiodczyny” w wykonaniu amatorskiego zespołu teatralnego Izby. Przedstawienie odbędzie się w sobotę 9 marca o godz. 19 w Sali Reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. (ob)

Mleczna pigułka na krytykę

Jak uczył profesor Kotarbiński, z dwóch prawd sprzecznych przynajmniej jedna jest fałszywa. Bo gdy jeden mówi — białe, drugi — czarne, rację ma jeden z nich, lub żaden, skoro może być jeszcze inny kolor. Logikę tej formułki przypomniało wyjaśnienie Okręgowego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w odpowiedzi na felieton „Śmietankowa pasta z... żółcią”, zamieszczony niedawno w cyklu „Od konsumenta do producenta”. Krytykowaliśmy wtedy niedostatek zaopatrzenia w przetwory mleczarskie sklepów PSS, MHD i fabrycznych mleczarskich, a także garmateryjnych i barów mlecznych w Poznaniu.

Odpowiedzi na krytykę uwagi w tym cyklu otrzymaliśmy już różne. Były próby rzeczowego ustosunkowania się do problemów tu poruszanych, były „sprostowania” w rodzaju — nieprawda jest jakoby Iksińskiemu było Maciej, bo mu jest Sylwester. Odpowiedź poznańskiego Oddziału CZSMI była jeszcze innego rodzaju.

Rzecz została wykonana inteligentnie. Reakcja jest — po pierwsze — natychmiastowa, co ma dać satysfakcję redakcji. Po drugie — jest to interwencja... wobec Poznańskie go Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych; przesłany redakcji odpis tego pisma ma się stać dla nas — po trzecie — dowodem rzeczowego działania. Po czwarte wreszcie — ma nas przekonać o wiarygodności stwierdzeń, bo przecież gdyby było inaczej, odbiorca pisma (PZPH) nie omieszcza sprostowań. (A my spro-

stawiania takiego nie otrzyma-
liśmy). Czytajmy zatem:
„... w związku z ukazaniem się (...). Okręgowy Oddział CZSMI stwierdza z przykrością, że punkty detaliczne zamawiają bardzo małą ilość serów twardej i naszemu zdaniem zawężony asortyment.”

Tutejszy Okręgowy Oddział od dłuższego czasu oferuje średnio najmniej 5 gatunków serów twardej, które rozchodzą się w minimalnej ilości, mimo posiadania wysokich stanów magazynowych. Detal reflektuje głównie na sery salami i tyłki.

Ten stan rzeczy wywołuje niepotrzebne komentarze czynników



kontrolnych oraz samych konsumentów i dlatego raz jeszcze uprzejmie prosimy o wydanie poleceń, by punkty detaliczne zamawiały wszystkie gatunki sera twardego oferowanego codziennie do sprzedaży.”

Zastanowiło nas, że autor listu jakby mimochodem wykazał całkowitą niewinność spółdzielczości mleczarskiej, wchodząc natomiast na handel — jak to się mówi — niby koza na pochyłe drzewo. Bo ani sło wa tu o własnych winach, o sklepach mleczarskich.

A ich zaopatrzenie nie odbiega zbytnio obrazem od zwykłych sklepów spożywczych.

Wówczas zwróciliśmy uwagę na inne stwierdzenia spółdzielców, zawarte w piśmie do PZPH. Czytamy tam, że:

„W ciągu roku ubiegłego Okręgowy Oddział (spółdzielczość mleczarskiej) prosił uprzejmie Zjed-

pozwolić sobie na dodatkowe inwestycje nie tylko w całych branżach, ale chociażby w wybranych zakładach. Jednocześnie nie można jednak wszystkich odkładać aż do następnej pięciolatki. Czas nagli i na głą potrzebę. Jakże więc wyjść?”

Na kilka rozwiązań wskazał Władysław Gomułka w swoim wystąpieniu. Mówił m. in. o pewnych przesunięciach inwestycyjnych w ramach resortów — zwłaszcza zaś w przemyśle maszynowym. Wnikliwa analiza projektowanych w najbliższym czasie zamierzeń pod kątem widzenia potrzeb zakładów już dzisiaj wyróżniających się dużym udziałem produkcji eksportowej i wynikające z tej analizy decyzje mogą stosunkowo szybko przynieść poważne efekty.

Przedsiębiorstwa, które już obecnie w głównej mierze pracują nad zagranicznymi zamówieniami, można nieraz uwolnić od ubocznych obowiązków, przenosząc część produkcji, nie związanej z ich specjalizacją, do innych fabryk nie obciążonych zadaniami eksportowymi. Eliminując produkcję przestarzałych wyrobów również można wygospodarować moce potrzebne do zwiększenia dostaw towarów opłacalnych w eksporcie i posiadających zapewniony zbył. Skutecznym rozwiązaniem może się też okazać przedłużenie czasu pracy w zakładach, które dotychczas pracują, tylko na jedną lub dwie zmiany. W tym celu warto zadać sobie trud do dalszego szkolenia kadry kwalifikowanych pracowników, których brak odczuwają większe ośrodki przemysłowe.

Starania podejmowane zarówno obecnie jak i w następnej pięciolatce w celu stworzenia przemysłu eksportowego bynajmniej nie zwalniają pracowników innych branż od stałej troski o utrzymanie i rozwijanie dotychczasowego eksportu, oczywiście pod warunkiem opłacalności. Skoncentrowanie się na określonych działach wcale nie oznacza rezygnacji z kontynuowania sprzedaży wyrobów innych branż.

Wytłaczony na XI Plenum KC PZPR program stanowi dalszy krok na drodze do rozwiązania problemów handlu zagranicznego. I nie tylko handlu, bo jak powiedział Władysław Gomułka: „produkcja to źródło eksportu, to sprawa pierwotna; handel jest rzeczą wtórną”.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

noczenie (pozańskie, handlowe) o rozszerzenie, bądź wprowadzenie produktów mleczarskich do „Garmażera” i zakładów żywnościowych. Niewątpliwie akcja ta została podjęta, jednak efekty w stosunku do możliwości są za małe.”

Czyli niby spółdzielcy zrobili swoje, tylko ten handel...

Postanowiliśmy więc choć w części sprawdzić podane wyjaśnienia. Na naszą prośbę dyrekcja MHD Poznań — Północ przeprowadziła kontrolę w swoich dziesięciu sklepach, aby zbadać jak ich życie było w rzeczywistości realizowane i jakie to były zamówienia. I oto fakty: w okresie 12 — 24 ubm. sklepem tym nie dostarczono z zamówionych serów twardej: 154,1 kg warminskiego, 1291,5 kg — mazurskiego, 49 kg sera trapiśtów i ani kilograma z zamówionych 120 kg sera ementalskiego. Takie same były losy zamówień na sery topione — rocopol i z pomidorami. Zaś sera wędzonego dostarczono o 190,6 kg mniej od życzeń MHD, a sera z szynką — o 15 kg mniej. Ogółem w tym okresie 10 sklepów nie otrzymało ponad 2 tony zamawianych serów twardej, topionych i smażonych w 10 gatunkach. Zrealizowano handlowi raptem 10 proc. 12-dniowych zamówień, a więc było inaczej niż to się gładko w piśmie podało. Pisał reszta o tym „Express Poznański” z 2—3 bm.

Wypada zatem zapytać w tym miejscu autora odpowiedzi na krytykę, zastępcę dyrektora do spraw zbytu i zaopatrzenia Okręgu CZSMI — Z. Hołysz, na jakiej podstawie oparł swoje stwierdzenia i jak był cel przysyłania redakcji wyjaśnień, które wprowadzają w błąd? Jest to także gra podwójnie nie fair: umywanie rąk i kierowanie całej niechęci nabywców do winnych zaniedbań zaopatrzenia — na dystrybutorów, handel.

Dyr. Z. Hołysz, jak sędzić należy — specjalista od zbytu, nie powinien umywać rąk od odpowiedzialności kierowania zaopatrzeniem w przetwory mleczarskie. Jest bowiem przedstawicielem Związku, który musi być naszym zdaniem głównym koordynatorem przepływu przetworów mleczarskich do konsumenta. Nie pismami jednak można tę funkcję pełnić i zwracaniem uwagi handlowi, lecz współudziałem w popularyzowaniu swych produktów — na ladzie i przy stole barowym. Już raz to się udało podczas Targów Krajowych. Tyle że była to wtedy ekstra degustacja garmażerki mleczarskiej z okazji wręczenia wyróżnień za dobre wyniki pracy spółdzielców...

Oczekujemy, że Oddział Okręgu CZSMI poinformuje z kolei, jak to jest naprawdę z tym zaopatrzeniem. Jeśli dwóch mówi różnie, przynajmniej jeden się myli. A może prawda leży jeszcze gdzie indziej? Na pewno nie jest winien tylko handel. Co więc zamierza uczynić Okręg, aby śmietankowy serek z poznańskich sklepów nie był jedynie przyprawiany żółcią?

ZBILUT SEK

Paragraf i życie

A jednak zabił...

Przebieg zajścia zrelacjonował w sądzie jedyny świadek (innym nie było), którym był sam oskarżony, 21-letni Janusz R. — Kiedy Piotr M. (60-letni, chory człowiek) zaczął mi wymyślać — opowiadał oskarżony — schwyciłem go za szalik i kołnierz marynarki. Wtedy Piotr M. prze wrócił się na podłogę, a ja wyszedłem z mieszkania. — Tu trzeba dodać, że Piotr M. już się więcej nie podniósł. Był martwy. Sekcja zwłok stwierdziła śmierć na skutek uduszenia.

Na rozprawie (i to zarówno w sądzie wojewódzkim, jak i w instancji rewizyjnej, tj. w Sądzie Najwyższym) sprawę rozważano w dwu aspektach, przede wszystkim od strony formalnej. Śledztwo w sprawie Janusza R. rozpoczęło się na skutek meldunku jego mat-

Tam, skąd wychodzą tylko ranni i martwi

Notatki z oblężonej bazy Khe Sanh

Od wielu tygodni trwa regularne oblężenie przez oddziały wyzwolenie bazy amerykańskiej w Khe Sanh, której załoga liczy kilka tysięcy ludzi. Członkowie kolegium szefów sztabów Stanów Zjednoczonych musieli niedawno podpisać oświadczenie, nie stwierdzające, że Khe Sanh można obronić. Inne zdania są oblężeni w bazie żołnierze i oficerowie amerykańscy, którzy przestali już wierzyć w możliwość odparcia nę kających ataków przeciwnika i marzą tylko o tym, aby się „jak najprędzej wydostać z tego przekleśniętego kotła”. Oto jak opisuje tę największą od czasów Dien Bien Phu bitwę w Indochinach dziennikarz angielski David Leitch. Relację jego opublikował londyński „Sunday Times”.

Ogień z moździerzy

„Kapitan „marines”, pochylony prawie do ziemi wskazuje mi wzgórze 950, którego szczyt zakryty jest w tej chwili niskimi chmurami.

Z tej pozycji Wietnamczycy mogą przy dobrych warunkach atmosferycznych skierować niszczycielski ogień na lotnisko helikopterów, położone o kilka metrów od okopu, w którym się obecnie znajdujemy. A wzgórze 950 to tylko jedna z wielu pozycji wietnamskich, górujących nad tym naszym nędznym, ciasnym prostokątem ziemi, do którego nie ma dostępu i z którego nie można wyjść. Wiemy, że w pobliżu znajduje się około 20 tysięcy ludzi. Na maleńkim obszarze Khe Sanh jest tylko 4800 „marines” i wszyscy czekają na „ostatni cios”.

Cios ten wszakże nie nadchodzi, gdyż z dniem wielu komentatorów Wietnamczycy nie chcą zdobywać samej bazy, a celem ich ofensywy jest po prostu jak największe wyniszczenie przeciwnika i związanie jego sił w tym rejonie. W ostatnich tygodniach — pisze David Leitch — Wietnamczycy wielokrotnie zbliżali się do bazy i w każdej chwili mogło się wydawać, że już są na miejscu. Załoga Khe Sanh co wieczór zasypia z przekonaniem, że gdy się obudzi — ujrzy przed sobą żołnierzy Giapa.”

W Khe Sanh niewiele jednak czasu zostaje na sen — bitwa trwa niemal bez przerwy. Gdy sierżant W. W. Trotino, ogromny podobny do Bustera Keatona dryblas z Oklahomy rozmawiał z korespondentem angielskim, jednocześnie obserwując teren przez lornetkę, potężny hałas zagłuszył słowa. „Rzucamy się wszyscy na ziemię — relacjonuje David Leitch — ogień z moździerzy przybliża się coraz bardziej, szybko robimy rachunek sumienia, myślimy: zarazem: trafi w nas czy nie trafi? Tym razem pociski eksplozowały w odległości 50 metrów — skończyły się na strachu i lekkim ogłuszeniu. Sierżant Trotino wstał, z godnością i znowu przykłada lornetkę do oczu. Jakis czarnoskóry „marine”, który leżał obok mnie mówi: „Bądźcie łaskawi zabrac mnie stąd, mogę robić co tylko chcecie, latać helikopterem, skakać na spadochronie, nawet maszerować przez dżunglę, ale za bierzcie mnie z tego przekleśniętego kotła”.

Małe, srebrne rybki

„Wietnamczycy posuwają się powoli i z wielkim trudem, niemniej jednak stale

idą naprzód. Powstrzymuje ich lotnictwo. Nad naszymi głowami przelatuje Skyraider tak nisko, że musimy przysiąść do ziemi. Samolot zatacza łuk nad bazą i wypuszcza — tuż za jej terenem coś, co przypomina lawicę małych, srebrzystych rybek. Dotykając ziemi owe rybki zamieniają się w sноп żółtych płomieni, uwieńczone kłębam białego dymu. Ostre swąd piecze w gardle. To napalm.”

Napalm i bomby rzucane na dużej przestrzeni z samolotów B-52 stanowią oczywiście wsparcie dla oblężonej załogi bazy. Problem jednak polega na tym — pisze David Leitch — co będzie, gdy złe warunki atmosferyczne uniemożliwią pomoc z powietrza...

Kim są żołnierze z Khe Sanh

Członkowie załogi Khe Sanh — pisze korespondent angielski — pochodzą z warstw niezamożnych. Są to przeważnie byli kierowcy ciężarówek, farmerzy, w najlepszym razie sprzedawcy sklepów. Są przekonani, że w Stanach Zjednoczonych nikt nie ma zielonego pojęcia o ich cierpieniach w oblężonej bazie. „Stale wysyłam listy do mojej żony — mówi jeden z żołnierzy. — Nie mogę jej jednak napisać o tym co się tu dzieje. U nas w kraju ludzie nie wyobrażają sobie nawet, co my tu przechodzimy. Gdy by wiedzieli, padliby jak rażeni gromem”.

Sadzę — podkreśla David Leitch — że człowiek ten ma absolutną słusność. Gdy się przebywa w okopach Khe Sanh, dochodzi się do wniosku, że żaden rząd nie ma prawa narzucać takich ofiar swej młodzieży. Ci żołnierze to przecież przeważnie bardzo młodzi ludzie, niemal dzieci.

Większość spośród nich nie miała dotychczas poczucia solidarności i smutek ogarnia na myśl, że dopiero w takiej sytuacji odkryli oni, czym jest życie społeczne. Czym się kierowali, zgłaszając się na wojnę w Wietnamie? „Nie uwiery pan — mówi 21-letni żołnierz — ale ja się zgłosiłem po prostu z nudów. Obiecano mi 65 dolarów dodatkowej premii. Za te pieniądze chciałem kupić sobie magnetofon. Nie miałem pojęcia, jaka cenę przyjdzie mi za to zapłacić”.

Cena jest rzeczywiście wysoka. Większość członków załogi Khe Sanh znajduje się w stanie krańcowego wyczerpania nerwowego. Pilot jedne z samolotów transportowych C-123, które zabierają rannych i zabitych, świadczył Davidowi Leitchowi, że za każdym razem gdy ślady do sterów ogarnia go panika i zaczyna na głośno krzyczeć, nie zdając sobie z tego sprawy. Wielu żołnierzy uciekło by pierwszym samolotem, ale nie sposób tego zrobić, gdyż funkcjonariusze policji wojskowej bacznie pilnują, aby nikt się stamtąd nie wydostał. Bazę w Khe Sanh opuszczają jedynie ranni na noszach lub zabici, zawinięci w plastykowe worki.

opr. m.

rycznie. Rozważono więc zeznanie Janusza R. i stwierdzono (orzeczenie SN.) iż, „nie podobna przyjąć, że dorosły człowiek może udusić drugiego, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni”. Fakt śmierci Piotra M. na skutek uduszenia nie ulega, jak stwierdziła sekcja zwłok, żadnej wątpliwości. Wiek i stan zdrowia denata (skleroza) zmniejszał wprawdzie jego odporność, niemniej jednak przyczyną je go „gwałtownej śmierci” było uduszenie go przez zaciśnięcie szalika przez Janusza R.

W tych warunkach Janusz R. został skazany na 10 lat więzienia, a Sąd Najwyższy biorąc dodatkowo pod uwagę jego uprzednią karalność (za chuligaństwo) i ujemne cechy charakteru, nie znalazł podstaw dla złagodzenia wymierzonej mu kary.

JAN WOLSKI

(II KR 122/66 21. 10. 66 OSPIKA 11/67)

Ac. GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 56 (7482) 6 III 1968

Po XI Plenum KC PZPR

PRODUKCJA I EKSPORT

Jeśli spojrzymy na mapę zachodniej i północnej Europy, to z każdym nie małym krajem kojarzą się nam jakieś charakterystyczne towary eksportowe. Szwajcary przywodzą na myśl zegarki i farmaceutyki, wspominając Francję kobiety marzą o modnych ubiorach i kosmetykach, mężczyźni o koniakach. Z Holandii wiążą się radia czy magnetyfony Philipsa, ze Szwecji — stal. Fachowcy z różnych branż potrafią jednym tchem wymienić towary techniczne, urządzenia i sprzęt stanowiące specjalność poszczególnych krajów.

Większość uprzemysłowionych państw małych, średnich, a nawet dużych stara się produkować specjalności eksportowe o ugruntowanej pozycji na rynkach światowych. Starania te są z reguły długotrwałe. Poprzedza je rozbudowa wytypowanych przemysłów, konkretnych zakładów — jak również szeroka akcja reklamowa. Klienci poznają towar, przekonują się o jego wysokiej klasie, firmy zaś stale czuwają nad unowocześnianiem produkcji, dostosowywaniem jej do zmieniających się wymagań odbiorcy. Specjalizacja, to jedna z podstawowych reguł nowoczesnego handlu międzynarodowego. Wytrobiona marka, do której kontrahent nabrał zaufania, to jeden z tajników powodzenia eksportu.

Towary z etykietą „Made in Poland” od wielu lat z powodzeniem szturmują zagraniczne rynki zbytu. Świadczy o tym stały wzrost polskiego eksportu zarówno do krajów socjalistycznych jak i zachodnich. Ale mimo niewątpliwych sukcesów handlowych po dziesięć przedmiotów wywozu są w głównej mierze nadwyżki towarowe.

Dawniej naszą specjalnością były artykuły rolne. Obecnie wyraźnie spada znaczenie tej dziedziny w eksporcie i chociaż przynosi jeszcze znaczne wpływy dewizowe, to z pewnością przyszedł do niej nie należy. A po dzień dzisiejszy w przemyśle maszynowym i ciężkim

nie mamy wyspecjalizowanych branż nastawionych przede wszystkim na produkcję eksportową. Dotychczas z wielu powodów nie zdobyliśmy się na to. Powiedzmy sobie szczerze: specjalizacja to przedsięwzięcie kosztowne, które przynosi efekty dopiero po dłuższym czasie. Mając wiele pilnych potrzeb w dziedzinie rozwoju przemysłu nie bardzo mogliśmy sobie pozwolić na szczególnie uprzywilejowanie niektórych branż. Obecnie sytuacja jest już inna, a wobec coraz ostrzejszej konkurencji na rynkach światowych, jak również wobec stale rosnących potrzeb importowych i związków z tym wydatków dewizowych, konieczny stał się szybki rozwój eksportu. Zapewnić go może tylko wyspecjalizowanie produkcji oraz — co się z tym wiąże — podniesienie jej poziomu technicznego, zagwarantowanie nowoczesności i długich serii zapewniających opłacalność.

Toteż potrzeba stworzenia przemysłu eksportowego stanowiła myśl przewodnią obrad niedawno zakończonych XI Plenum KC PZPR. Myśl tę szczególnie podkreślił w swym przemówieniu Władysław Gomułka.

Na plenum tylko ogólnie wskazywano na branżę przemysłu maszynowego, lekkiego i inne, które czeka awans do grupy eksporterów. Opracowanie szczegółowego programu specjalizacji muszą poprzedzić ponowne wnikliwe badania rynków światowych i przewidywanej koniunktury. Chodzi o rozwój wielkoseryjnej produkcji wybranych artykułów, którym można zapewnić długo trwałą zbył i wysoką opłacalność. Przygotowanie takiego programu nie jest łatwe i wymaga od wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza od handlowców wielkiej rzetelności i odpowiedzialności.

Również realizacja tego programu nie będzie prosta. Środkami inwestycyjnymi na bieżącą pięciolatkę zostały już rozdysponowane. Nie posiadamy tak wielkich rezerw, by móc

Jednym z mierników poziomu cywilizacyjnego i kulturalnego społeczeństwa współczesnych jest ich stosunek do idei opowiadających się za wolnością sumienia i wyznania, oraz — co się z tym wiąże — za równouprawnością i tolerancją wzajemną między wyznawcami różnych religii i światopoglądów.

Stan idealny w omawianej kwestii istnieje wtedy, kiedy tak władze państwowe, jak i ogół obywateli są najzupełniej zgodni co do potrzeby przestrzegania i w teorii, i w praktyce zasad wolności sumienia i wyznania. W Polsce Ludowej, na szczęście, droga dzieląca nas od osiągnięcia takiego idealnego stanu rzeczy jest już nie daleka.

Nasze państwo ludowe po raz pierwszy w dziejach Polski proklamowało demokratyczne zasady wolności wyznaniowej i równouprawnienia obywateli bez względu na ich stosunek do religii. Nawijając do najlepszych tradycji walących o tolerancję religijną władze Polski Ludowej stopniowo i konsekwentnie stwarzały pod stawy prawne i niezbędne warunki umożliwiające stosowanie zasad wolności sumienia i wyznania w praktyce. Tak więc dokonano laicyzacji instytucji państwowych i prawa państwowego, w tym również cywilnego, uznano religię jako sprawę prywatną każdego obywatela, przeprowadzono rozdział Kościoła od państwa, za pewniło świecki charakter życia publicznego.

Rozdział Kościoła od państwa jest niezbędnym warunkiem wcielenia w życie zasady równouprawnienia wyznawców różnych religii i światopoglądów. Jeżeli tylko jeden Kościół zyskuje w takim lub innym kraju rangę Kościoła państwowego, wówczas wyznawcy innych kościołów i związków religijnych oraz bezwyznaniowcy są siłą rzeczy spychani do roli drugorzędnych obywateli. Konsekwentne oddzielenie wszystkich Kościołów i wyznań religijnych od państwa jest również warunkiem tolerancji wyznaniowej i światopoglądowej.

Szerokie inicjatywy zmierzające do laicyzacji życia publicznego są w Polsce Ludowej naturalnym uzupełnieniem wielkich dokonań w dziedzinie społeczno-ekonomicznej. Laicyzacja państwa i prawa odpowiada procesom laicyzacji zachodzącym w świadomości ludzi, a zarazem jest czynnikiem świadomością kształtującym.

Społeczeństwo polskie, przez wieki dźwigające balast wstępnego klerykalizmu i kołtunistwa wyznaniowego, przyswoiło sobie w swej znakomitej większości w ciągu ponad dwudziestu lat Polski Ludowej humanistyczne zasady wolności sumienia i tolerancji światopoglądowej; dzisiaj potrafi doceniać korzyści, jakie dają mu reformy laicyzacyjne i wprowadzenie zasady świeżości życia publicznego.

Jest to jednym z przejawów awansu cywilizacyjnego naszego społeczeństwa i co więcej — jak powiedzieliśmy już na wstępie — jednym z mierników poziomu kulturalnego społeczeństwa nieodwracalne, torujące drogę do dalszych udokonań w rozwoju demokratycznych stosunków międzyludzkich.

Mimo to, kierownictwo episkopatu polskiego — chcąc widocznie pobić światowy rekord integrizmu i obskurantyzmu — zapowiedziało tzw. „program pracy duszpasterskiej” na okres od maja 1968 do kwietnia 1969 r., w którym w duchu wręcz inkwizycyjnym, wypowiada kolejną wojnę laicyzacji, świeżości, ateizmowi, bezwyznaniowości, tolerancji religijnej i światopoglądowej. Słowem, znów polscy księża Kościoła usiłują cofnąć wyznawców katolicyzmu do mrocznej epoki średniowiecza i kontroformacji. Są to, rzecz jasna, usiłowania beznadziejne.

Wspomniany program świadczy też o tym, że kierujący polskim episkopatem księża Kościoła nie nauczyli się na Soborze Watykańskim — inicjującym odnowę katolicyzmu — właściwie niczego. Sobór założył zgodne współżycie katolików z ateistami i bezwyznaniowcami, zaś program episkopatu zaleca walkę z nimi. Sobór wypowiedział się za oddzieleniem sfer działalności religijnej i państwowo-politycznej i uznał potrzebę laicyzacji świeckich sfer życia publicznego, a episkopat polski w swym programie gromko nawołuje do zwalczania laicyzacji.

Wspomniany program na tle procesów odnowy, nurtujących Kościół współczesny, jest dokumentem unikalnym. Wśród przeciwników odnowy soborowej na Zachodzie obecnie już rzadko poglądy antysoborowe wyrażane są tak otwarcie jak w owym nieszczęsnym programie.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Niemal każda sprawa o przestępstwo gospodarcze wskazuje, że w poszkodowanym przedsiębiorstwie poziom zarządzania lub organizacji pracy jest niewłaściwy. Gdyby nie tego rodzaju mankamenty:

do wielu nadużyć w ogóle by nie doszło; szereg przestępstw miałyby krótszy niż obecnie „życiowy”; znacznie zmalałaby liczba spraw umarzanych z powodu niemożności ustalenia osób winnych (tak! nawet do tego dochodzi wskutek panującego w przedsiębiorstwie bałaganu).

Zrozumiałe więc, że prokurator, prowadząc śledztwo w sprawie o przestępstwo gospodarcze, zobowiązany jest nie tylko zebrać materiały, niezbędne dla ustalenia faktu przestępstwa i winy sprawcy, lecz również do ujawnienia i badania wszystkich okoliczności, sprzyjających powstawaniu nadużyć. Praktycznie przejawia się to tak, że co roku prokuratorzy województwa poznańskiego sporządzają setki tzw. występnień profilaktycznych, w których wskazują zainteresowanym (poszkodowanym) przedsiębiorstwom mankamenty w organizacji i zarządzaniu.

Reakcja przedsiębiorstw na te wystąpienia jest niestety, dość często niewłaściwa. Wskutek wadliwego zabezpieczenia placu budowy skradziono silnik elektryczny na szkodę Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Kaliszu. W związku z tym prokurator skierował do MPR — B wystąpienie, na które adresat odpowiedział tak:

„W omawianej sprawie przedsiębiorstwo nasze przed przysięgnięciem do budowy dopełniło wszelkich możliwych zabezpieczeń (...).

Udzielono również kierownikowi grupy robót jak i kierownikowi budowy upomnienia (...).

Reasumując oświadczamy, że przedsiębiorstwo (...) eliminuje do minimum wszelkie ewentualne możliwości kradzieży.”

Można tylko zapytać: jeśli jest tak dobrze, to za co ukarano dwóch kierowników?

Autorem innej, wymijającej, odpowiedzi na wystąpienie prokuratora było poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych. Śledztwo wykazało, że powstały tam niedobór — 200 grzejników — spowodowany został niewłaściwą organizacją pracy:

„Magazynier, odpowiedzialny za prawidłowe funkcjonowanie 2 magazynów o kilku punktach składowania materiałów, nie miał obiektywnych możliwości spełnienia właściwego nadzoru nad przyjmowaniem i wydawaniem towarów” (fragment wystąpienia).

Odpowiedź przedsiębiorstwa była długa. Traktowała o powołaniu specjalnej komisji, wydaniu zarządzeń o wzmoczeniu nadzoru, „wdrażaniu konieczności stosowania” obowiązujących przepisów. Brakowało najważniejszego stwierdzenia, że magazynierowi polepszone warunki pracy.

Tego rodzaju wymijające odpowiedzi zdarzają się raczej rzadko. Na ogół przedsiębiorstwa nie negują istnienia wykonywanych mankamentów, podają jakie mają zamiar stosować, lub jakie stosują, środki w celu usunięcia mankamentów. Sek jednak w tym, że często są to środki niewystarczające.

Z niewłaściwie zabezpieczonego (przewrócone ogrodzenie) placu magazynowego przy ul. Szamarzewskiego zostały skradzione różne materiały na szkodę Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. Odpowiedź przedsiębiorstwa na wystąpienie informowała o wydaniu poleceń (wszystkim kierownikom budów) w sprawie właściwego zabezpieczenia placu budowy. Nie było natomiast wzmianki o tym, że ogrodzenie przy ul. Szamarzewskiego zostało naprawione.

Rzecz charakterystyczna: przedsiębiorstwa rzadko kiedy informują o likwidacji uchybień. Nawet wówczas, jeśli chodzi o wymianie kłódki przy drzwiach magazynu (autentyczne). Zamiast tego stwierdza się, że wydano odpowiednie polecenia, że przypominano o konieczności przestrzegania przepisów lub że do ich realizowania zobowiązano takich a takich pracowników.

Np. w piśmie PZGS Słupca czytamy, że zarząd postanowił:

„zobowiązać księgowych i inwentaryzatorów do ścisłego przestrzegania przepisów obowiązujących podczas przeprowadzania spisów inwentaryzacyjnych (...); zo-

bowiązać branzystów do merytorycznej kontroli podległych punktów sprzedaży...”.

Zobowiązać! Przecież każdy inwentaryzator podpisując umowę o pracę zobowiązuje się przestrzegać przepisów normujących przeprowadzanie remanentów. Jeśli to zobowiązanie zlekceważył, to jaką mamy gwarancję, że pozytywny skutek odniesie ponowne zobowiązanie?

W sprawie tej należało więc chyba sięgnąć po inne środki — np. przeprowadzić weryfikację kadry inwentaryzatorów. Potrzebę takiego przedsięwzięcia uzasadniał fakt, że w jednym ze sklepów GS od 1963 roku narastał niedobór (ostatnie nie wyniósł 133 tys. zł), którego ukrywanie było umożliwione wadliwą, sprzeczną z przepisami, działalnością inwentaryzatorów.

Uogólniając — można powiedzieć, że podejmowane przez część poszkodowanych przedsiębiorstw środki nie dają gwarancji likwidacji uchybień wymienianych w wystąpieniach. Oczywiście przypomnienie o obowiązujących przepisach, omawianie mankamentów na odprawach czy też — co się bardzo często spotyka — wydawanie instrukcji, również w jakimś stopniu zapobiega powstawaniu uchybień, które rodzą nadużycia. Warto sobie jednak uświadomić, że instrukcja nie jest uniwersalnym lekarstwem, że muszą jej często towarzyszyć inne przedsięwzięcia jak weryfikacja kadr, przeszkolenie pracowników, zmiana w organizacji pracy, w szczególności w systemie nadzoru i kontroli. Komórki kontroli wewnętrznej powinny natomiast systematycznie sprawdzać czy uchybienia, wykryte w wystąpieniu prokuratora, zostały usunięte.

Bez takiego wszechstronnego przeciwdziałania nie można osiągnąć spodziewanych rezultatów. Oto przykład:

Na budowie w Koninie ujawiono nadużycia przekraczające 0,5 mln zł, powstałe m. in. w wyniku rażących zaniedbań poznańskiego „Elektromontażu”. Były to zaniedbania podobne do tych, które zostały już wykryte w 1962 i w 1965 roku. W tych latach przedsiębiorstwo zawiadamiało organy kontroli, że ich zalecenia zostały zrealizowane. W tym samym tonie utrzymana jest od powiedz — na ostatnie wystąpienie prokuratora — informacja m. in. o następującym kierunku działania:

„należy w pracy komisji weryfikacyjnej przedsiębiorstwa i zwrócić jej uwagę na szkodliwość braku wnikiwości.”

Polak nie zawsze mądry po szkodzie.

MICHAŁ ŁUCZAK

Obchody 222 rocznicy urodzin Kościuszki

Polonia amerykańska uroczystość obchodzi 222 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki. W wielu ośrodkach polonijnych odbywają się w związku z tym specjalne akademie, wieczory artystyczne, organizuje się odczyty poświęcone życiu bohatera narodowego Polski i USA.

W Waszyngtonie miejscowa Polonia zorganizowała uroczystość która odbyła się przed stojącym opodal Białego Domu pomnikiem Kościuszki. Pod pomnikiem złożono wieńce, a kilku działaczy polonijnych, w tym dwaj członkowie Kongresu, wygłosili przemówienia. (PAP)

Od Adolfa I do Adolfa II

30 stycznia 1933 r. prezydent Rzeszy Hindenburg mianował na wniosek wielkiego przemysłu Adolfa Hitlera kanclerzem Niemiec. W memoriale przedłożonym Hindenburgowi przez przedstawicieli koncernów 19 listopada 1932 r. czytamy m. in.: „Widzimy w narodowym ruchu, który ogarnia nasz naród szczęśliwy początek czasów, które przez ujednolicenie przeciwności klasowych, stworzą podstawy do odbudowy niemieckiej gospodarki”.

Wniosek podpisał bankierzy Schacht, Schroeder i Reinhard, przemysławiec Thyssen (który już od 1923 roku wypłacał Hitlerowi milion marek rocznie) i kilkunastu innych potentatów przemysłowych. Syndykat węglowy Zagłębia Ruhry od stycznia 1932 roku opodatkował się na rzecz ruchu nazistowskiego po 5 fenigów od każdej sprzedanej tony węgla, co dawało rocznie 6 milionów marek. Do finansujących partię hitlerowską należał również Bank Niemiecki. Lecz nie tylko kapitał niemiecki brał czynny udział w propagandzie ruchu nazistowskiego. Wśród ofiarodawców znacznych sum był amerykański przemysławiec samochodowy Henry Ford i belgijsko-holenderski koncern naftowy „Shell”.

Wniosek wielkich przemysławców skierowany do Hindenburga ogłoszony został na procesie norymberskim, przy czym ujawniło się, że wystąpienie niemieckich koncernów poprzedzały konferencje z Hitlerem: 4 stycznia 1933 r. w Kolonii w domu bankiera Schroedera i 22 stycznia w domu Ribbentropa z udziałem Goeringa.

Warto przypomnieć, że gdy 30 stycznia 1933 roku radio berlińskie podało wiadomość o nominacji Hitlera na kanclerza, posel do Reichstagu z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec Walter Ulbricht zwrócił się w imieniu KC KPD do Prezydium Socjalistycznej Partii Niemiec o wspólne proklamowanie strajku generalnego. Socjaliści odpowiedzieli odmownie, dowodząc, że Hitler doszedł do władzy legalnie. W 5 miesięcy po tym — 22 czerwca 1933 roku Niemiecka Partia Socjalistyczna została rozwiązana. Komunistyczną Partię Niemiec zdelegalizowano już 27 lutego 1933 roku po prowokacyjnym podpaleniu gmachu Reichstagu.

Mineło od tych dni 35 lat. Wielcy przemysławcy, którzy finansowali Hitlera, stawiają dziś nie tylko na niemiecką chadecję (CDU/CSU). W maju 1967 roku ukazał się w Monachium periodyk „Piner-Dienst” informujący o źródłach finansowych narodowo-demokratycznej partii Niemiec (NPD). Początkowo płynęły anonimowo sumy na tę neohitlerowską organizację, lecz stopniowo przeszacę się zaczęły do wiadomości publicznej konkretne fakty. Już dziś wiadomo, że ten sam koncern „Shell-AG”, który finansował Hitlera, na drodze okólnej wypłacił przywódcy NPD Adolfowi von Thaddenowi milion marek. Potwierdziło to ukazanie się w organie NPD „Deutsche Nachrichten” ogłoszenia koncertu „Shell-AG”.

Źródła finansowe NPD koncentrują się głównie w Bawarii. W monachijskim klubie wielkiego przemysłu „Waidmanns-Gilde” odbywają się spotkania przywódców NPD z bawarskimi chadecami. Wtajemniczeni mówią, że na czele bawarskiej partii narodowo-demokratycznej stoi przemysławiec Diehl, przyjaciel oślawionego F. J. Straussa, ministra finansów w rządzie Kiesingera i wielki przemysławiec Schickedans.

Partia neohitlerowska ma również silne oparcie w Hamburgu. Pismo „Spiegel” informowało niedawno, że milioner Oetker odbył poufną konferencję z hamburskim przewodniczącym NPD, byłym SS-manem Schweimerem, w której wyniku neohitlerowcy rozwinęli w Hamburgu bardziej ożywioną działalność.

Jeżeli więc NPD w ostatnich wyborach do Landtagów zdobyła tylko w 6 sfederowanych krajach otrzymała 1 600 tys. głosów i jeżeli Adolf von Thadden zapowiada, że wejdzie do następnego Bundestagu z silną swoją grupą — przypisać to trzeba niewygasłemu w pewnych kołach zachodniemieckich duchowi militarystyki i odwetu wspieranemu przez część kapitalistów NRF.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Już nieraz w tym miejscu pisałem nie tylko o wielkich walorach widowiskowych, ale i o cechach społecznych cieszącego się ogromną popularnością Turnieju Miał pt. „Zawsze w niedzielę”. Pro gram ten wyzwala rzekę inicjatyw i rusza lawinę pomysłów całego aktywnego i mieszkającego miast stających z sobą w szranki. Obie strony rzucają — rzecz jasna, w ramach regulaminu — na szalę wszystko, co mają najlepszego, prześcigają się w pomysłach, stoją na głowie, w dobrym tego słowa znaczeniu, by okazać wyższość nad przeciwnikiem, by wygrać. Nietrudno sobie wyobrazić, co się w takich miastach dzieje w okresie przygotowawczym do dwugodzinnej widowiska. Ile najciekawszych głów przygotowuje taktykę zmagania, ile godzin traci ojciec tych miast i wszyscy w jakikolwiek sposób związani z imprezą na długie tygodnie przed ukazaniem się na ekranie plany zapowiadające rozpoczęcie Turnieju Miał. Pomijam tu już ogrom pracy włożonej w przygotowanie i zrealizowanie programu przez ekipę telewizyjną z Mariannem Marzyńskim i Eugeniuszem Pachem na czele. Nie bez znaczenia jest fakt, że uczestniczącym w turnieju stronom nie tyle chodzi o nagrodę materialną, choć i ona na pewno nie jest do pogardzenia, ile o samo zwycięstwo, o czysto sportową, ambicjonalną jego stronę. Stawką jest bowiem nie tylko ściśle określona nagroda pieniężna, ale i tak zwany tytuł, który — podobnie jak w sporcie — idzie w świat i w razie zwycięstwa przysparza dobrej sławy.

Ostatni turniej, w którym zmierzyły się dwa największe ośrodki turystyczno-wczasowe w Karkonoszach, Szklarska Poręba i Karpacz (wygrała Szklarska Poręba 13:9) był bardzo widowiskowy, chwilami wręcz humorystyczny, co jeszcze bardziej podniosło jego atrakcyjność. Chociaż niektóre punkty spotkania wypadły nie najlepiej, moż-

na by nad tym przejść do porządku. Gorzej, że stanowiący za słaby nacisk położony na wyeksponowanie w zmaganiach między obojma miastami tych umiejętności, które w jakiś sposób podnosiłyby rangę jednej lub drugiej ze stron. Zbyt dużo pokazano konkurencji w rodzaju zabawy przewodniczących w Wilhelma Tella, zjazdu narciarskiego miejscowych działaczy, kuligi, budowy igła, czy wysięgu psich zaprzęgów. Stanowczo więcej chciałoby się natomiast zobaczyć takich punktów jak wysięg narciarski z toboganem czy wspinaczka po ścianie. Zupełnie zabrakło takich dziedzin, które by prezentowały jakoś turystyczno-wczas-

zych usług. Karpacza i Szklarskiej Poręby. Bez względu na to, czy stało się tak wskutek niewłaściwego doboru poszczególnych konkurencji czy też wskutek tego, że walczą ce miast nie stać było na pokazanie czegoś innego — program był słabszy niż poprzednie.

TELEWIZJA Na święto i na co dzień

Tak się złożyło, że parę dni przedtem mieliśmy możliwość obejrzeć bardzo ciekawy reportaż z huty „Julia” pt. „Ludzie z kryształu” M. Marzyńskiego. Był to chyba niemal klasyczny reportaż telewizyjny. Mimo że jego akcja była poprzedzona wieloma próbami, największą zaletą całości była właśnie autentyczność przedstawianych wydarzeń następujących po sobie w atmosferze dramatycznego oczekiwania na ostateczny rezultat pracy brygady wydymuchującej na o-

Zbliżający się Międzynarodowy Dzień Kobiet był pretekstem do poświęcenia kobiecie i jej wielkim oraz małym sprawom całego programu „Dobry wieczór, jak minął dzień”. Na ogół wszelkiego rodzaju okolicznościowe programy przypominają laurkę lub przynajmniej unikają spraw przykrych i niepopularnych. Autorzy zrezygnowali jednak z okolicznościowego kadzidla i, nie wdając się w uogólnienia, przedstawili sytuację trzech kobiet: młodej samotnej panny, mężatki obciążonej pracą i dziećmi oraz samotnej pracującej kobiecie z dziećmi. Wszystkie one bez ogródek mówiły dużo niezbyt pochlebnych prawd o kolejkach w sklepach, o nie najlepszym zaopatrzeniu, o niedostatkach wszelakich usług, o pracy zawodowej, po której obla-dowane zakupami pędzą do domowego kielatu by w nim obracać się do późnego wieczora. Mówiły przy tym tak przekonująco i tak interesująco, a zarazem swobodnie, że nie sposób podkreślić tego faktu. Nie sposób też po obejrzeniu tego programu uwolnić się od refleksji i rozważań, że mimo równouprawnienia kobiet, ciągle jeszcze znajdują się one w dużo gorszej sytuacji niż mężczyźni i dużo jeszcze trzeba kobiecie pomóc. I wcale nie o kwiatki i gołosławne deklaracje tu chodzi lecz o całkiem konkretne sprawy. W „Dobry wieczór, jak minął dzień” pokazano to wyraziście i jednoznacznie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Reprezentanci 23 krajów na Igrzyskach halowych w Madrycie

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się wyników III halowych igrzysk europejskich, które w dniach 9-10 bm. odbędą się w Madrycie. Udział w tej wielkiej halowej imprezie zapowiedziały 23 kraje. Organizatorzy liczą się z udziałem około 350 zawodników i zawodniczek.

Barw Polski bronić będzie mały ale doborowy zespół, tylko w konkurencjach męskich. Do Madrytu wyjadą: sprinterzy - W. Maniak, M. Dudziak, A. Badoński, J. Badoński, E. Borowski, W. Korycki, J. Werner, płotkarz - A. Kotodziejski, trykacz - L. Butscher i W. Sokołowski, skoczek

Szachowe Mistrzostwa Polski

Na szachowych Mistrzostwach Polski w Łodzi we wtorek przed południem dogrywano partie podsumowującej rundy. Schmidt wygrał ze Śliwskim, Grabczewski pokonał Pytla.

W trzynastej rundzie najciekawsze spotkanie Kostro - Grabczewski zakończyło się nieoczekiwanie porażką Kostro. Filipowicz przegrał z Matkowskim, zaś remisami zakończyły się partie: Adamski - Bednarski, Marszałek - Jamroz, Bernard - Sydor, Śliwki - Lewi i Pytel - Schmidt. Jedną partię odłożono.

Po trzynastu rundach na pozycje lidera wyszli Grabczewski (Warszawa) 9,5 pkt. drugie i trzecie miejsce zajmują Adamski (Warszawa) i Kostro (Kraków) po 8,5 pkt., a czwarta i piąta lokaty: Lewi (Warszawa) i Schmidt (Poznań) po 8 pkt. (o.t.).



W tych dniach zmarł w Poznaniu znany w okresie międzywojennym biegacz, członek poznańskiej Warty - Brunon Miałka.

Do Memoriatu im. Br. Czecha i H. Marusarzówny wolno zgłoszenia 12 federacji narciarskich. Na starcie stanie ponad 100 zawodników i zawodniczek.

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage zdecydował się na zwolnienie nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego MKOl w celu przedyskutowania aktualnej sytuacji związanej z dopuszczeniem do Igrzysk w Meksyku Pld. Afryki oraz zapowiedzianym bojkotem Olimpiady przez wiele krajów.

W Taszkencie padł pierwszy w olimpijskim sezonie lekkoatletyczny rekord ZSRR. Ustanowił go Romuald Klim rzucając młotem 71,88 m, o 42 cm więcej niż wynosi jego dotychczasowy rekord ZSRR.

Wśród 8 nowych mistrzów w zapasach w stylu wolnym o mistrzostwo Ludowych Zespołów Sportowych, cztery tytuły wywalczyli reprezentanci Poznania: Tybiak, Rozum, Ciemierz i Walicki.

Najlepszym skoczkiem narciarskim został J. Przybyła z LZK Klimczok - Bystra. Użył on notę 235,7 pkt. i wyprzedził E. Fiedora z notą - 233,6 pkt.

Górnik-Manchester w centrum zainteresowania

Porażka Górnika Zabrze w Anglii z Manchesterem United 0:2, w pierwszym meczu o KPE nie zderzyła drużyny mistrza Polski. Zabranie pod wodzą trenera dr. Gezy Kalocsy, a po powrocie w domowe pielesze, przystąpił do intensywnych treningów, aby poprawić swą formę. Po rozegraniu w niedziele kontrolnego meczu z II ligową Unią w Raciborzu, w poniedziałek i wtorek przeprowadził lekką zaprawę. Na środę i czwartek trener dr. Kalocsy zaplanował ostre treningi, przy czym w piątek zawodnicy będą wypoczywać, aby w sobotę rozegrać w Zabrzu mecz mistrzowski z Odrą Opole. W poniedziałek odbędzie się ostatni lekki trening, a w środę, 13 bm., o godzinie 18 na stadionie śląskim w Chorzowie Górnik zmierzy się w rewanżowym meczu przy świetle elektrycznym z Manchesterem United.

Całe to spotkanie transmitować będzie Polska Telewizja, a także Interwizja i Eurowizja. Zainteresowanie spotkaniem rewanżowym Górnika z drużyną mistrza Anglii, Manchesterem United jest ogromne, nie tylko na Śląsku, ale w całym kraju. Organizatorzy rozprędalali już wszystkie bilety na miejsca siedzące - w liczbie 82 tysiące. (o.t.).

Z notatnika szermierza

Prezes Wielkopolskiego Okręgowego Związku Szermierczego Roman Korzeniowski zrezygnował z zajmowanej funkcji.

Klasy sportowe w 1967 r. zdobyły: klasę mistrzowską - 3 zawodników. I klasę - 8, II - 50 i III - 153 szermierzy.

I kilka olimpijskie na Monachium zdobyło w Wielkopolsce 50 zawodników: 17 z Warty, 12 z AZS, 14 z Sremskiego Klubu Sportowego, 3 z KKS Kepno i 4 z MKS Konin przy szkole podstawowej nr 6.

25 i 26 bm. odbędzie się w Poznaniu indywidualny turniej szermierczy we wszystkich broniach w sali Poznańskich Ośrodków Sportowych.

Komunikat

Biurow Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Poznaniu, organizuje 13 bm. wyjazd autokarem do Chorzowa na mecz rewanżowy w piłce nożnej Górnik - Manchester United (Anglia). Wyjazd z Poznania o godzinie 8. Zapisy zbiorowe i indywidualne przyjmują BORT PTTK, Stary Rynek 90.

KS Stomil zawiadamia, że 10 bm. o godz. 10 w sali Domu Kultury przy ul. Staroleśkiej 38 odbędzie się roczne walne zebranie sprawozdawcze klubu.

Koszykówka

Olimpia toruje drogę ŁKS-owi

Sezon koszykówki 1967/68 dobiega końca. Wytonieni już zostali mistrzowie Polski na rok 1968. Otwarta jest jeszcze sprawa awansu dwóch zespołów do ekstraklasy, które zajmą miejsca opuszczone przez Start Lublin i AZS Poznań.

Najprawdopodobniej, w tym roku, do I ligi awans zdobyła Korona Kraków i ŁKS Łódź. Szanse tego ostatniego mocno wzrosły po zwycięstwie poznańskiej Olimpii nad Skra Warszawa, która była najpotężniejszym rywalem koszykarzy łódzkich w walce o pierwsze miejsce w swojej grupie. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań, które chyba już nie zmieniają zasadniczego układu tabel. Zadowoleni trzeba stwierdzić, że wielkopolscy reprezentanci w tej klasie rozgrywek Olimpia Poznań i Start Ostrów spisywali się na ogół dobrze. Odnosi się to zwłaszcza do Startu Ostrów, który mimo 12 dopiero pierwszy rok gra w II lidze, była groźnym przeciwnikiem dla najlepszych.

A oto wyniki ostatniej kolejki spotkań i aktualne tabele:

Wawel - AZS 52:46
Baidon - Szeza 71:45
Korona - AZS Głiwice 62:48
Górniki Waib. - Resovia 54:52
Pogoń Prudnik - Start Ostrów 85:49

1. Korona	16	15	993:754
2. Resovia	16	11	1021:952
3. Górnik	16	9	1043:951
4. Start Ostrów	16	9	979:963
5. AZS Głiwice	16	7	937:1017
6. Baidon	16	7	890:866
7. Pogoń	16	7	1008:1043
8. AZS Kraków	16	6	907:948
9. Szeza	16	5	864:1006
10. Wawel	16	4	842:976

Grupa północna	
Spółnia Gdańsk - Bałtyk 75:53	
Lechia Z. Góra - AZS Gł. 73:54	
Widzew - Zawisza 54:67	
Pogoń - ŁKS 65:66	
Olimpia - Skra 78:62	

1. ŁKS	16	13	1274:1016
2. Spółnia	16	12	1127:1019
3. Skra	16	12	1099:1018
4. Olimpia	16	10	1124:1035
5. Zawisza	16	8	1075:1077
6. Widzew	16	8	1038:1040
7. Lechia	16	5	1096:1131
8. AZS Gdańsk	6	5	925:1086
9. Pogoń	16	4	935:1096
10. Bałtyk	16	3	918:1095

KAŻDEJ EWIE - w dniu 8 marca SŁODKI PREZENT.

Sklepy cukiernicze MHD - Południe

przygotowały moc słodkich niespodzianek.

- Sklep nr 103 - ul. Głogowska 41
- Sklep nr 113 - pl. Wolności 4
- Sklep nr 123 - ul. Głogowska 84
- Sklep nr 131 - ul. Dzierżyńskiego 117
- Sklep nr 151 - ul. Dzierżyńskiego 173
- Sklep nr 179 - ul. Ściegiennego 51
- Sklep nr 184 - ul. Dąbrowskiego 5

ZYCZYMY WSZYSTKIM PANOM PRZYJEMNYCH ZAKUPÓW.

MHD

M1719

Przetargi

Dyrekcja Poznańskiego Biura Projektów Budowlano-Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 10/12 - OGŁASZA PRZETARG na wykonanie z własnego materiału i zamontowanie RAM METALOWYCH do zastłon okiennych na suficie w gmachu PBPP w Poznaniu, ul. Ratajczaka 10/12.

Z technicznymi warunkami zapoznać się można w PBPP w Dziale Administracyjnym w Poznaniu, ul. Ratajczaka 10/12.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Oferty składać należy w Dziale Administracyjnym w pokoju nr 03 przy ul. Ratajczaka 10/12, z napisem „Przetarg”.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wybrania oferenta, bez podania przyczyny.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 57, tel. 594-86

OTWIERA KURS KIEROWCÓW

samochodowo - motocyklowych kategorii amatorskiej, w dniu 8 marca 1968 r. o godzinie 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań, ul. Kościuszki 57 lub tel. w godz. 8-20.

Praca

Poszukuję gospodyni na probostwo. Duże osiedle wiejskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16950g.

Starszą panią poszukuję do 3-miesięcznego dziecka. Poznań, ul. Byczyńska 7a. 17107g.

Spodniarka przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17129g.

Uczennica fryzjerska 17-letnia potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17138g.

Uczennice i uczeń oraz ślusarz wagowego przyjm. Naprawa Wag. Poznań, Kościuszki 31. 17148g.

Przyjmę pracę na wtryskarkę, najchętniej chałupniczo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17163g.

Przyjmę panią do warsztatu metalowego. Zgłoszenia: Poznań, ul. Czesłochowska 14a. 17194g.

Kupno

Kupię uszkodzony telewizor, magnetofon. Telefon 466-50. 18112g.

Wal korbowy, koło magnesowe i gaźnik do Lambrety 150-LD kupię. Kaczmarek, Warszawa Aleja Przyjaciół 3 m. 4. K1470

Sprzedaż

Sprzedam maszynę do szycia nową „Lucznik”, toaletkę i stoł okrągły (meble cienne). Poznań, ul. Libelta 26 m. 2a. 17809g.

Odstąpię ogródek działkowy. Chociszewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17717g.

Wózki dziecięce nowoczesne płożone - poleca „Witworna. Dzierżyńskiego 37, dawniej Piótwiejska. 15927g.

Sprzedam Syrenę nową 104, wygraną w PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18111g.

Sprzedam Skodę-Octavię (Super). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17154g.

Skodę osobową 1200, 1102 lub 1101 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17121g.

Sprzedam samochód osobowy Mercedes 170, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17221g.

Sprzedam Syrenę nową 104, wygraną w PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18111g.

Sprzedam Skodę-Octavię (Super). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17154g.

Skodę osobową 1200, 1102 lub 1101 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17121g.

Sprzedam samochód osobowy Mercedes 170, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17221g.

Sprzedam Syrenę nową 104, wygraną w PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18111g.

Sprzedam Skodę-Octavię (Super). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17154g.

Skodę osobową 1200, 1102 lub 1101 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17121g.

Sprzedam samochód osobowy Mercedes 170, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17221g.

Sprzedam Syrenę nową 104, wygraną w PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18111g.

Sprzedam Skodę-Octavię (Super). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17154g.

Skodę osobową 1200, 1102 lub 1101 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17121g.

Dyrekcja MHD Artystów Spółdzielni Poznań - Południe

UNIEWAŻNIA

zagubioną koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych - wydaną dla sklepu nr 102 - ul. Hetmańska 27. K1482

Kupię domek jednorodzinny, połowę bliźniaki lub willi wyłączonej w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17117g.

Sprzedam pół willi wyłączonej, duże pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17145g.

Sprzedam tani domek jednorodzinny nowy, wyłączonej (Dębica). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17115g.

Sprzedam gospodarstwo prywatne, 10 ha 64 a z pełnym żywym i martwym inwentarzem, 6 km od Gniezna. Adres wskazać Wł. Nitka, Gniezno, ul. Dąbrówki 3, warsztat kra. wiecki. 17147g.

Gospodarstwo rolne 9 ha z zabudowaniem, stan budynków bardzo dobry - sprzedam. Solec Nowy, pow. Wolsztyn - Kacper Dencka. K1497

Sprzedam gospodarstwo rolne 13 ha - zabudowania, Bieganin, pow. Ostrów Wlkp. Zgłoszenia kierować: Kazimierz Ziolkowski, Tarnawa koło Bochni. K1476

Zguby

W niedzielę, 3 bm. pozostawiono w taksówce torebkę damską na trasie Dworzec-Bonin. Znalazcę proszę o zwrot. Niestachowska 52 m. 117. 18082g

28. II. zgubiono paczkę z ubraniami. Znalazcę wyznacza grodz. Tel. 670-849. 18149g

1 marca br. około godz. 20 zgubiłam pierścionek w toalecie restauracji „Cochowa”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Mottego 12 m. 1a. 18103g

Różne

Szyję modnie, terminowo, tanio, dyplomowana mistrzyni, Łukaszczyca 3 (dom tylny). 17066g

Budowlane roboty przyjmie członek rzemieślniczej spółdzielni. Telefon 623-42. 17067g

Polecam welony ślubne oraz kapelusze żałobne. Przerabiam również z po wierzchniego materiału. Pracownia kapeluszy damskich, Roosevelt 10. 17079g

Wydzierżawę lub przystąpię do spółki - warsztatu samochodowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17103g.

Matrymonialne

Kawaler rolnik, pozna miłą panią o dobrej prezencji do lat 30, najchętniej z rolniczej rodziny. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16980g.

Panna lat 30, wzrost 1,67, wykształcenie średnie, dobre sytuowane, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16989g

Wdowa po 60-tych z mieszkaniem, pozna kulturalne go pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16989g

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” - Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 17771g

Sytuowana, wyższe wykształcenie, pozna w celu matrymonialnym pana z wyższym wykształceniem, wiek 42-49 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16974gpr.

W dniu 3 marca 1968 r. zmarł nagle, w wieku 34 lat, ukochany mąż, tatuś i zięć

Henryk Michalak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeżeni

ZONA z DZIEĆMI i TEŚCIOWIE

18143g

W dniu 4 marca przestało bić gorące serce ofiarnej patriotki, oddanej całym wzorowym i nieustraszoną życiem pedagoga, serdecznej koleżanki i przyjaciela

Józefy Minurskiej

byłej wieloletniej dyrektorki Technikum Odzieżowego w Poznaniu, odznaczonej Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz Złotym i Kawalerskim Krzyżem Zasługi.

Zegnamy Ją z serdecznym żalem, łącząc wyrazy współczucia dla Rodziny.

DYREKCJA, GRONO PEDAGOGICZNE i ADMINISTRACYJNE SZKOŁY

Pożegnanie drogiej Zmarłej nastąpi w dniu 7 marca br. o godz. 10 z kaplicy na Junikowie, po czym odbędzie się eksportacja do grobowca rodzinnego w Puttusku. 18176g

W dniu 3 marca 1968 r. zmarł nagle, w wieku 34 lat, ukochany mąż, tatuś i zięć

Henryk Michalak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeżeni

ZONA z DZIEĆMI i TEŚCIOWIE

18143g

W dniu 4 marca przestało bić gorące serce ofiarnej patriotki, oddanej całym wzorowym i nieustraszoną życiem pedagoga, serdecznej koleżanki i przyjaciela

Józefy Minurskiej

byłej wieloletniej dyrektorki Technikum Odzieżowego w Poznaniu, odznaczonej Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz Złotym i Kawalerskim Krzyżem Zasługi.

Zegnamy Ją z serdecznym żalem, łącząc wyrazy współczucia dla Rodziny.

DYREKCJA, GRONO PEDAGOGICZNE i ADMINISTRACYJNE SZKOŁY

Pożegnanie drogiej Zmarłej nastąpi w dniu 7 marca br. o godz. 10 z kaplicy na Junikowie, po czym odbędzie się eksportacja do grobowca rodzinnego w Puttusku. 18176g

Dnia 4 marca 1968 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

Józef Mielcarek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżona

RODZINA

18152g

Dnia 2 marca 1968 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 82, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, dziadek i pradiadek, ukochany szwagier i teść, śp.

Kazimierz Lepell

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 16 z kościoła parafialnego w Kiekrzu.

W głębokim smutku pograżone

ZONA z CORKAMI i RODZINA

18131g

Dnia 3 marca 1968 r. zmarł długoletni pracownik naszego Hurtowego Składu Opałowego nr 59 w Poznaniu.

Jan Hebel

W Zmarłym przedsiębiorstwo nasze traci sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie w środę, dnia 6 marca 1968 r. o godzinie 12.30.

DYREKCJA - PRACOWNICY

RADA ZAKŁADOWA - POP
Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałami w Poznaniu K1748

Dnia 3 marca 1968 r. zmarł nagle kończąc swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi tatuś, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

inż. Jan Wolnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, CORKA, SYN i RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 20/21 m. 38. 18168g

Dnia 4 marca 1968 r. zakończyła nagle swój pracowity żywot, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 78, nasza ukochana i najdroższa mamusia, teściowa, babcia i ciocia, śp.

Waleria Górna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

CORKA z RODZINĄ

Poznań, Zielona Góra, Wrocław, Krotoszyn, Górczyna (Anglia). 18163g

Dnia 3 marca 1968 r. zmarł nagle nieoczekiwanie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany syn, nasz nieodżałowany ukochany brat, szwagier i wujek, w kwiecie wieku, przeżywszy lat 34, śp.

Henryk Michalak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni

